

Sygn. akt VI ACa 672/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Anna Orłowska

Sędzia SA – Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędzia SO del. – Bata Waś

Protokolant: sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko T. L. i M. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 listopada 2012 r. sygn. akt III C 1352/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od R. G. na rzecz T. L. i M. S. kwoty po 5670 (pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 672/13

UZASADNIENIE

Powód – R. G., w pozwie wniesionym przeciwko T. L. – autorowi materiału wyemitowanego w ramach cyklu (...)", na antenie stacji (...) SA w W. w dniach 19 i 27 maja 2010r. i powtórnie w dniu 14 lipca 2010r. – oraz przeciwko M. S. – producentowi ww. programu – wniósł o udzielenie mu ochrony naruszonych dóbr osobistych poprzez nakazanie pozwanym złożenia w kolejnych 5 emisjach programu (...) oświadczenia o treści ustalonej ostatecznie w piśmie procesowym z dnia 7 września 2011r. oraz o zasądzenie solidarnie od pozwanych na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł.

Pozwani - T. L. i M. S. wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2012r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych koszty procesu. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

Powód jest właścicielem i dyrektorem (...) Przychodni (...) w P., w której zatrudnia lekarzy i personel medyczny. Od marca 2010r. redakcja programu (...) otrzymywała informacje, że działalność powoda stała się przedmiotem zainteresowania NFZ oraz prokuratury. W dniu 9 kwietnia 2010r. redaktor programu M. W. skontaktował się z powodem telefonicznie i poinformował go, że realizuje program na temat Przychodni (...) oraz oświadczył, że chce powodowi dać szansę wypowiedzenia się i „obrony”. Na umówiony wywiad w dniu 29 kwietnia 2010r. w przychodni powoda stawiał się T. L. – dziennikarz, który miał ostatecznie realizować program. Rozmowa była rejestrowana przez operatorów telewizji (...) i prywatną kamerą na zlecenie powoda. Pozwany próbował zadawać powodowi pytania dotyczące m.in. stawianych mu zarzutów wyłudzenia pieniędzy z NFZ. Powód odmawiał jednak odpowiedzi. Złożył jedynie przygotowane wcześniej oświadczenie i poprosił dziennikarza o opuszczenie gabinetu oraz przychodni.

Jedno z pytań stawianych powodowi przez dziennikarza dotyczyło zarzutu występowania przez (...) do NFZ o refundację badań, które w rzeczywistości nie były przeprowadzane. Między innymi te zarzuty były przedmiotem postępowania karnego prowadzonego wówczas przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce pod sygn. IIK 90/10, który nieprawomocnym wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2012r. skazał R. G. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i grzywnę za czyny popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a sprowadzające się do wyłudzenia na podstawie nieprawdziwych dokumentów kwoty nie mniejszej, niż 422.062,53 zł, na szkodę NFZ.

W dniu 13 maja 2010r. pozwany przesłał powodowi do autoryzacji fragmenty rozmowy przeprowadzonej w dniu 29 kwietnia 2010r. Powód określił termin autoryzacji na 21 maja 2010r. oraz wystąpił do producenta programu – M. S. o wstrzymanie planowanej wcześniej emisji.

Przed emisją programu, z dokumentalistką pracującą przy jego realizacji – E. A. skontaktowała się anonimowa osoba, która przedstawiła powoda jako lekarza w negatywnym świetle stwierdzając, że można „załatwić” u niego zwolnienie oraz wspomniała, iż wyłudza on pieniądze z NFZ. Informacje dotyczące drugiej z tych kwestii E. A. zweryfikowała w rozmowie z Rzecznikiem (...) Oddziału NFZ – W. P.. W sprawie „wyłudzenia” rent rozmawiała z osobą, która również chciała pozostać anonimowa.

Z redakcją Programu (...) z własnej inicjatywy skontaktowała się też L. L. – była radna i dyrektor Ośrodka Pomocy (...) w P.. Właśnie do niej zgłosił się pacjent leczący się w (...), który po otrzymaniu ankiety z NFZ stwierdził, iż nie przechodził wymienionych tam badań. Był to P. L., który za jej namową zgodził się wystąpić w Programie (...)

W dniu 19 maja 2010r. na antenie ogólnopolskiego programu (...), o godzinie 19.45, wyemitowano odcinek programu (...) dotyczący powoda i prowadzonej przez niego przychodni (...). W programie zawarto wypowiedzi M. J. - Zastępcy Dyrektora ds. medycznych (...) Oddziału (...), udzielone T. L. przed kamerą. W programie wypowiadały się też dwie osoby anonimowe. Jedna z nich oświadczyła: „U Pana G. w (...) można załatwić wszystko. Można załatwić 176 dni zwolnienia lekarskiego/.../, za pieniądze”, „... Mechanizm jest bardzo prosty. Gdy pacjentowi potrzebne jest zwolnienie, to jest robiona dokumentacja pod zwolnienie. Jak potrzebna jest renta, to jest robiona dokumentacja pod rentę. ”

Drugą osobą wypowiadającą się anonimowo był P. L., który zaprzeczył, aby miał wykonywane w (...) wysoko specjalistyczne badania uwidocznione w ankiecie, którą otrzymał z NFZ.

Osoby te wystąpiły przed kamerą, ale nie zgodziły się ujawnić swoich danych personalnych.

W programie przytoczono też oświadczenie powoda złożone podczas podjętej przez pozwanego próby uzyskania wywiadu, a także jego słowa „(...) Oświadczenie proszę traktować jako odpowiedź na wszystkie zadane jak i nie zadane w dniu dzisiejszym pytania. (...)”

Powyższy reportaż zamieszczono w formie tekstowej na stronie (...).

W dniu 27 maja 2010r. wyemitowano kolejny odcinek programu (...), dotyczący powoda i prowadzonej przez niego przychodni (...). Zawarto w nim wypowiedź M. K., która w rozmowie z T. L. stwierdziła, iż powód uzależniał leczenia jej męża od otrzymania korzyści majątkowych oraz przyjął taką korzyści. M. K. skontaktowała się z (...) po

emisji programu z 19 maja 2010r. i nie uzależniała zgody na wyemitowanie wypowiedzi od jakichkolwiek korzyści majątkowych. W sprawie I C 687/10 Sądu Okręgowego w Ostrołęce, na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2011r. zeznała przesłuchana w charakterze strony: „Ile mogłam tyle dałam.” „Powiedziałam mu: panie doktorze, błagam Pana niech Pan ratuje” ... "Panie G. ja nie dam rady zapłacić Panu tyle pieniędzy".

W programie upubliczniono również wypowiedzi anonimowych osób określanych mianem „byłych studentów (...) w P. ", którzy stwierdzali, że ich podpisy znajdujące się na deklaracjach wyboru lekarza pierwszego kontaktu w przychodni (...) zostały podrobione. Ich wypowiedzi uwiarygodniają inne źródła informacji w postaci e-maila byłej studentki Akademii (...) w P. z 27 maja 2010r. adresowanego do redakcji programu (...) oraz informacji zawartych w artykule pt. (...) autorstwa K. J., opublikowanym w piśmie studentów Wyższej Szkoły (...), w czerwcu 2005r.

W programie wyemitowanym w dniu 27 maja 2010r. wypowiedziała się także L. L., która wskazała na lokalne powiązania oraz niechęć osób mówiących na temat działań powoda i (...) w sposób negatywny do ujawnienia danych personalnych, wobec obawy szykan.

Materiał programu (...) z 27 maja 2010r. zamieszczono w formie tekstowej na stronie (...).

W dniu 14 lipca 2010r., po uprzedniej zapowiedzi w ramówce ogólnopolskiego programu (...) i na internetowej stronie (...), ponownie wyemitowano reportaż dotyczący powoda i prowadzonej przez niego przychodni, wyemitowany uprzednio 19 maja 2010r. W formie tekstowej został on również umieszczony na ww. stronie internetowej.

Wypowiedź powoda udzielona telefonicznie, a zacytowana w programie z dnia 27 maja 2010r. pochodzi z rozmowy, którą T. L. przeprowadził z powodem w dniu 20 maja 2010r.

W uzasadnieniu wniesionego przez siebie pozwu R. G. wyjaśnił, że domaga się nakazania pozwanym wyemitowania oświadczenia oraz zasądzenia od nich stosownego zadośćuczynienia, z uwagi na naruszenie jego dobrego imienia poprzez publikację w programach (...) wyemitowanych w dniach 19 i 27 maja 2010r. oraz 14 lipca 2010r. informacji nieprawdziwych i zgromadzonych z naruszeniem reguł prawa prasowego, w szczególności art. 12 ust. 1. Przy czym nie dotyczących bezpośrednio realizacji przez powoda umów zawartych z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ponadto powód zarzucił, że rozmowa, którą przeprowadził z T. L. w dniu 20 maja 2010r. została „zmanipulowana" w sposób mający sugerować, iż miała faktycznie dotyczyć prośby o ponowne spotkanie celem ustosunkowania się do kolejnych materiałów dotyczących powoda, a które następnie zostały wyemitowane w dniu 27 maja 2010r., kiedy to zamieszczono wypowiedzi anonimowych osób, z których wynikało z kolei, że poza ich wiedzą doszło do złożenia deklaracji do nowego lekarza pierwszego kontaktu w przychodni (...). Powód zaprzeczył, aby dochodziło do takich praktyk, jak również, aby w dniu 20 maja 2010r. i w okresie późniejszym – do czasu emisji programu w dniu 27 maja 2010r. pozwany kontaktował się z nim w jakiegokolwiek formie celem umożliwienia mu ustosunkowania się do kolejnych informacji, jakie zostały upublicznione w dniu 27 maja 2010r. Tym samym, jak również dopuszczając do emisji niezwyfikowanej wypowiedzi M. K., zdaniem powoda pozwany nie dopełnił obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu wyemitowanego materiału. Przy czym powód zaprzeczył prawdziwości twierdzeń zawartych w wypowiedzi M. K..

Ponadto powód stwierdził, że zgłoszone w pozwie żądanie zadośćuczynienia wynika z faktu, iż wskutek bezprawnych działań pozwanych został on ograniczony w dążeniu do rozwoju prowadzonej działalności gospodarczej oraz w sposób realny i rzeczywisty utracił potencjalne dochody, jakie wiązał z konkursem na „Zorganizowanie Opieki Zdrowotnej na terenie gminy S."

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa twierdząc, że T. L. dopełnił wszelkich wymogów wynikających z prawa prasowego, tak przy kompletowaniu materiałów do publikacji, jak i ich weryfikacji. Zaprzeczyli jakoby w reportażu wyemitowanym w dniu 27 maja 2010r. znalazła się rozmowa powoda z pozwanym, zmontowana nierzetelnie. Podnieśli ponadto, że wyemitowane materiały oparte były na informacjach pochodzących od przedstawicieli NFZ oraz Prokuratury, a także na oczywiście wiarygodnych informacjach przekazywanych przez informatorów programu (...). Stwierdzili też, że ich działania podjęte zostały w obronie interesu społecznie uzasadnionego. Nie może być więc mowy

o „bezprawności” postępowania autorów programu. Nie można też postawić im zarzutu naruszenia dóbr osobistych powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo R. G. nie zasługiwało na uwzględnienie. Emitując cykl programów poświęconych (...) pozwani bezsprzecznie działali w ochronie społecznie uzasadnionego interesu, polegającego na prawie opinii publicznej do uzyskania informacji o tym, że powód prowadząc działalność gospodarczą wykorzystuje swój zawód i powiązania w środowisku lokalnym, dopuszczając się wyłudzeń z NFZ składek na ubezpieczenie zdrowotne. Powołane wyżej okoliczności faktyczne świadczą też o uchyleniu bezprawności działań pozwanych, co prowadziło do oddalenia powództwa.

Z treści pozwu oraz pism procesowych powoda wynika, iż upatruje on podstaw udzielenia mu ochrony naruszonych dóbr osobistych w związku z naruszeniem przez pozwanych jego czci i dobrego imienia, jednak tylko w zakresie trzech spośród zarzutów postawionych mu w programie wyemitowanym w dniu 19 maja 2010 r.:

- uzależnienia przez niego leczenia pacjentów od wręczenia korzyści majątkowych i ich przyjmowania;
- poświadczania nieprawdy w dokumentach lekarskich na potrzeby wystawianych zwolnień lekarskich;
- poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej do uzyskiwania rent przez pacjentów przychodni.

Nieprawdziwy był też, w opinii powoda, zarzut postawiony w audycji wyemitowanej w dniu 27 maja 2010r., dotyczący wykradania danych osobowych studentów Wyższej Szkoły (...) w P. celem ich przypisania, jako pacjentów, do prowadzonej przez niego przychodni.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku powoda, autor programu nie naruszył art. 12 ust.1 Prawa prasowego, a oboje pozwani wykazali w toku procesu, iż dochowali staranności i rzetelności przy gromadzeniu i publikacji informacji zaprezentowanych w programie (...), co uchyla bezprawność ich działań. Autor programu oparł się nie tylko na wypowiedzi trzech anonimowych osób, ale też na innych źródłach informacji w postaci: e-maila byłej studentki Akademii (...) w P. z dnia 27 maja 2010r. i informacjach zawartych w artykule pt. (...) autorstwa K. J., opublikowanego w piśmie studentów Wyższej Szkoły (...) (czerwiec 2005 nr 3 (3), str. 28). Zatem zarzut dotyczący wykradania danych osobowych studentów Wyższej Szkoły (...) w P. celem ich przypisania, jako pacjentów, do przychodni prowadzonej przez powoda, oparto na rzetelnych, różnych, źródłach informacji, co zdaniem Sądu Okręgowego świadczy o tym, że autorzy programu poświęconego powodowi zachowali szczególną staranność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów. Nadto, ich prawdziwości dowiodły kontrole NFZ, a także nieprawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 11 kwietnia 2012r.

Poruszenie omawianej kwestii oraz uzależnienia przez powoda leczenia pacjentów od wręczenia korzyści majątkowych i ich przyjmowania, także wobec okoliczności, iż powód winien cieszyć się nieposzlakowaną opinią, jako lekarz wykonujący zawód wymagający zaufania publicznego jest, zdaniem Sądu Okręgowego, bez wątpienia działaniem służącym uzasadnionemu interesowi społecznemu.

Przy czym, z protokołu rozprawy, która odbyła się w dniu 12 kwietnia 2011r. przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce w sprawie I C 687/10, zawierającego zeznania pozwanej M. K. wynika, że podtrzymuje ona twierdzenie o przekazaniu powodowi korzyści majątkowej w zamian za pomoc w leczeniu swojego męża. M. K. nigdy ich nie odwołała. Sąd Okręgowy uznał też, że nie ma podstaw, by podzielić twierdzenia pozwu, jakoby autorzy programu lub inni pracownicy stacji (...) obiecywali lub oferowali M. K. pomoc w uzyskaniu, czy zamianie, mieszkania. Nawet, jeżeli M. K. oczekiwała od autorów programu pomocy w sprawie poprawy warunków lokalowych, to w żadnym razie nie wynika z jej zeznań, aby taka pomoc była jej oferowana. Odnosząc się natomiast do zeznań A. W., który twierdził, iż dzwoniła do niego osoba podająca się za redaktora z (...), który zaproponował mu kwotę 500 zł w zamian za potwierdzenie danych na niekorzyść powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie mogą być one miarodajne do ustalenia, iż świadek rzeczywiście rozmawiał z osobą działającą w imieniu lub na zlecenie autorów programu (...).

W ocenie Sądu Okręgowego pozwani obalili też domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda w pozostałym zakresie. Niezależnie bowiem od tego, czy twierdzenia o poświadczaniu przez powoda nieprawdy w dokumentach lekarskich na potrzeby wystawianych zwolnień lekarskich i pomocy poprzez poświadczenie nieprawdy w dokumentacji medycznej do uzyskiwania rent przez pacjentów przychodni są prawdziwe, czy też nie, przy ich ocenie należy zdaniem Sądu Okręgowego uwzględnić specyfikę niniejszej sprawy:

Autorzy programu uznali, że interes publiczny wymaga poinformowania opinii publicznej o tym, że powód prowadząc działalność gospodarczą wykorzystuje swój zawód i powiązania w środowisku lokalnym, dopuszczając się wyłudzeń z NFZ na szkodę płatników składek na ubezpieczenie zdrowotne. Kierowali się więc uzasadnionym interesem społecznym, działając w obronie wartości nadrzędnej, jaką jest prawo opinii publicznej do uzyskania informacji dotyczących sposobu funkcjonowania odgrywającej znaczącą rolę na lokalnym rynku usług medycznych placówki (...) i jej właściciela, w szczególności zachodzących tam nadużyć potwierdzonych nie kwestionowanymi przez powoda wynikami kontroli NFZ. Wykazały one, że w placówce (...) stwierdzono nieprawidłowości polegające m.in. na ujmowaniu w sprawozdaniach świadczeń, które nie były realizowane przez świadczeniodawcę i za które (...) oddział NFZ płacił powodowi. A szkoda z tego tytułu mogła wynosić od kilkuset tysięcy do kilku milionów złotych. Przy czym cykl programów zrealizowany przez pozwanych wywołał duży oddźwięk społeczny.

Z drugiej zaś strony, na co w programie wskazała L. L., osoby mówiące na temat działań powoda i (...) w sposób negatywny nie chciały ujawnienia swoich danych personalnych, wobec obawy o szykany ze względu na powiązania lokalne powoda. Sam powód przyznał też, że informacji o zainteresowaniu (...) jego sprawą udzieliła mu Prokuratura.

Zdaniem Sądu Okręgowego, intencją dziennikarza i autora programu było więc (jako skutek dociekań dziennikarskich) upublicznienie wskazanych nieprawidłowości i doprowadzenie do podjęcia sprawnych działań w celu zakończenia toczących się przeciwko powodowi od wielu lat spraw karnych i postępowań przygotowawczych. Oba programy ukazały też mechanizmy wycieku pieniędzy z NFZ i uszczuplenia kosztem wszystkich obywateli środków przeznaczanych na leczenie.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, powód – R. G. wniósł o jego zmianę i nakazanie pozwanym wyemitowania oświadczenia o treści sformułowanej w załączniku do protokołu rozprawy oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 200 000,00 zł płatnej w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku i kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obydwie instancje. Wyrokowi z dnia 29 listopada 2012r. powód zarzucił obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- sprzeczną z logiką i zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów, w szczególności zeznań świadków E. A., P. L., M. K., B. O. — M., zeznań pozwanych T. L. i M. S. oraz dowodu z wiadomości e-mail byłej studentki Akademii (...) w P. z 27 maja 2010r.;

- brak wszechstronnego rozważenia dowodów poprzez pominięcie oceny dowodu z zeznań powoda R. G., świadków M. K. i A. W., protokołu ugody z dnia 12 kwietnia 2011r. zawartej przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce w sprawie sygn. akt I C 1687/10, pisma powoda z dnia 20 maja 2010r. skierowanego do Prokuratury Rejonowej w P., postanowienia Prokuratury Okręgowej w O. o umorzeniu śledztwa z dnia 12 marca 2012r. sygn. akt RSDG 77/10 (złożone na rozprawie w dniu 30 lipca 2012r.),

co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, iż podstawę postawionych powodowi zarzutów i upublicznionych informacji wyemitowanych w programach (...) w dniach 19 maja, 27 maja i 14 lipca 2010r. stanowiły rzetelne źródła informacji, że pozwani zachowali szczególną staranność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów stanowiących podstawę upublicznienia będących przedmiotem żądania informacji, a nadto, że ewentualną bezprawność pozwanych uchyla udowodniona okoliczność działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

W uzasadnieniu apelacji powód stwierdził, że choć nie kwestionuje prawa opinii publicznej do informacji o toczących się przeciw niemu postępowaniach prokuratorskich, to jednak pozostaje w sprzeczności z właściwym

rozumieniem interesu społecznego rozpowszechnianie innych (stanowiących przedmiot żądania) informacji dotyczących funkcjonowania placówki (...), zebranych z naruszeniem zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej. Zdaniem skarżącego pozwani błędnie ocenili bowiem wiarygodność źródeł informacji na temat rzekomego fałszowania dokumentacji na potrzeby zaświadczeń lekarskich i świadczeń rentowych oraz upublicznili oświadczenie M. K., które okazało się nieprawdziwe, a zostało złożone w okolicznościach świadczących o braku rzetelności dziennikarskiej. Nadto pozwani nie wykazali, by upublicznione przez nich anonimowe wypowiedzi pochodziły faktycznie od studentów Wyższej Szkoły (...) w P. oraz, by fakty podane przez te osoby miały rzeczywiście miejsce. Skarżący podtrzymał tezę o manipulacji, jakiej mieli dopuścić się pozwani w programie wyemitowanych w dniu 27 maja 2010r. oraz o ich bezprawnych praktykach nakłaniania do upubliczniania nieprawdziwych informacji w zamian za określone korzyści finansowe, a także zarzucił pozwanym, że uniemożliwili mu ustosunkowanie się do informacji, jakie miały zostać wyemitowane w dniach 19 i 27 maja 2010r., zaś pozwany T. L. „zmanipulował” treść rozmowy z powodem w sposób mający świadczyć o poszanowaniu jego praw.

Zdaniem powoda pozwani działali w rzeczywistości na zlecenie jego konkurencji, w celu wyeliminowania go z rynku usług medycznych, przygotowując dowody na użytek programu, zaś Sąd Okręgowy nie uwzględnił tego, że NFZ jest mu wyjątkowo nieprzychylny oraz pozostaje stroną szeregu postępowań zainicjowanych przez R. G. w związku z nierzetelnym wywiązywaniem się przez ten podmiot z umów. Nadto, świadkowie L. L. i P. L. pozostają z powodem w ciężkim wieloletnim konflikcie w związku z utratą przez nich pracy, a M. K. i P. L. są sterowani przez L. L..

Pozwani – T. L. i M. S. wnieśli o oddalenie apelacji podtrzymując twierdzenie, że wyemitowany na antenie stacji (...) S.A. program poświęcony powodowi i prowadzonej przez niego przychodni (...) nie narusza dóbr osobistych powoda oraz, że poczynania pozwanych służyły uzasadnionemu interesowi społecznemu i miały na celu upublicznienie nieprawidłowości działań powoda i doprowadzenie do sprawnego zakończenia toczących się od wielu lat spraw karnych i postępowań przygotowawczych, co obala domniemanie bezprawności naruszenia jego dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Prawa osobiste są prawami bezwzględными, skutecznymi wobec wszystkich osób. Jednak roszczenia służące do ich ochrony mają swoje granice. Granice te należy ustalać nie według subiektywnych odczuć osoby uznającej się za pokrzywdzoną, lecz w ramach obiektywnie wytyczonych i zagwarantowanych przez porządek prawny.

W sprawie niniejszej doszło do poważnego konfliktu dwóch równoważnych dóbr – objętego ochroną prawa cywilnego (w art. 23 k.c.) oraz Konstytucji RP (art. 30) dobra osobistego jednostki w postaci prawa powoda do poszanowania jego czci i dobrego imienia i jednej z najważniejszych wartości demokratycznego państwa w postaci prawa do informacji oraz wolności wypowiedzi, których normatywną podstawę stanowi m.in. art. 14 i 61 Konstytucji RP, art. 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartym do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U.1977.38.167), art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U.1993.61.284 ze zm.) oraz art. 1 Prawa prasowego w zw. z art. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (t.j.Dz.U.2004.253.2531 ze zm.). Niezbędne jest więc rozważenie przez sąd, któremu z tych dóbr – prawu do informacji i wolności słowa czy prawu do ochrony dobra osobistego człowieka – należy w okolicznościach tej sprawy przyznać pierwszeństwo ochrony oraz, czy pozwani publikując informacje naruszające dobra osobiste powoda spełnili wszystkie wymogi, jakie prawo nakłada w takiej sytuacji na dziennikarza i czy można przyjąć, że działali oni w obronie zasługującego na ochronę interesu i w ramach porządku prawnego.

Sąd Okręgowy oddalając powództwo R. G. uznał, że choć pozwani naruszyli dobra osobiste powoda, bezsprzecznie działali w ochronie społecznie uzasadnionego interesu, polegającego na prawie opinii publicznej do uzyskania informacji o tym, że powód prowadząc działalność gospodarczą wykorzystuje swój zawód i powiązania w środowisku lokalnym, dopuszczając się wyłudzeń z NFZ składek na ubezpieczenie zdrowotne. Dochowali też staranności i rzetelności przy gromadzeniu i publikacji informacji, co uchyla bezprawność ich działań i prowadzi do oddalenia

powództwa. Ocenę tę Sąd Apelacyjny podziela uznając, że apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, choć część podniesionych w niej zarzutów jest trafna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać za prawidłową tę część wyводу Sądu Okręgowego, która opiera się na twierdzeniu, iż niektóre z zarzutów postawionych powodowi w spornych audycjach telewizyjnych okazały się prawdziwe, wobec treści nieprawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z 11 kwietnia 2012r. Wbrew bowiem schematowi wnioskowania prezentowanemu w tej sprawie przez sąd I instancji, ale i przez powoda w apelacji, w sprawie niniejszej istotny jest, nie stan wiedzy sądu w momencie orzekania o żądaniach powoda, a stan wiedzy pozwanych możliwy do uzyskania w dacie zbierania materiałów oraz publikacji programów.

Odnosząc się w tym względzie do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przez sąd I instancji prawa procesowego poprzez błędną ocenę dowodów dotyczących dochowania przez pozwanych wymogów art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów, w oparciu o które postawili powodowi zarzuty „wykradania” danych studentów oraz fałszowania kart wyboru lekarza, Sąd Apelacyjny uznał, iż nie są one uzasadnione. Choć rację ma powód zarzucając, że e-mail byłej studentki Akademii (...) w P. z 27 maja 2010r. adresowany do redakcji programu (...) nie mógł być uznany przez pozwanych za element uwiarygadniający zebrany materiał, skoro nadesłano go już po skierowaniu drugiej części audycji do publikacji, pozwani dochowali jednak wymogów staranności dysponując informacjami z NFZ, prokuratury i sądu, artykułem prasowym sprzed 5 lat, a także wypowiedziami osób (na wizji), które stały się „ofiarami” takich praktyk i przypisywały je firmie powoda, przy czym część tych informacji pozyskana została w wyniku reakcji opinii publicznej na pierwszą część audycji.

Również publikacja materiałów dotyczących korupcji zarzucanej powodowi przez M. K. poprzedzona została aktami wymaganej staranności dziennikarskiej. Osoba ta sama zgłosiła się do redakcji (...) (inne twierdzenie nie zostało udowodnione w tej sprawie) i udzieliła spontanicznej, emocjonalnej, wypowiedzi. Przebieg nagrania nie usprawiedliwia też twierdzeń powoda, jakoby wypowiadała ona treści zasugerowane przez dziennikarzy. A dane dotyczące ewentualnego braku rzetelności, czy też wiarygodności tej osoby pochodzą z okresu znacznie późniejszego. Natomiast wynikające z protokołu rozprawy z dnia 12 kwietnia 2011r. sporządzonego w sprawie I C 678/10 Sądu Okręgowego w Ostrołęce okoliczności zawarcia przez nią ugody z powodem wskazują przede wszystkim na obawy M. K., że w wypadku uwzględnienia powództwa poniesie bardzo wysokie dla niej koszty procesu i zadośćuczynienia. Ponadto o działaniach korupcyjnych powoda informowała pozwanych również L. L. – pielęgniarka, była radna i była dyrektorka Ośrodka Pomocy (...) w P.. Zarzuty powoda co do rzetelności tej osoby i T. L., nie poparte dowodami, przedstawione zostały dopiero w toku procesu. Nie mogły więc rzutować na stan wiedzy pozwanych w dacie publikacji.

Sąd Apelacyjny podziela też ocenę Sądu Okręgowego co do braku bezprawności działań pozwanych w zakresie publikacji wypowiedzi anonimowej osoby o fałszowaniu w placówce powoda dokumentacji rentowej i zwolnień. Oświadczenie osoby, która stawiała zarzuty, poparte zostało twierdzeniami L. L. oraz informacjami NFZ o fałszowaniu dokumentacji dotyczącej rozmiaru udzielanych świadczeń. Przede wszystkim jednak istotna była tu społeczna „wrażliwość” poruszanych kwestii oraz ujawnienie mechanizmu wyprowadzania z systemu środków publicznych przeznaczonych na finansowanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Oceniając kwestię dochowania przez pozwanych wymogów staranności dziennikarskiej Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że powód stanowczo odmówił odpowiedzi na jakiekolwiek pytania dziennikarza (...) przed pierwszą audycją zastrzegając, że jego oświadczenie sugerujące działanie dziennikarza o charakterze przestępczym, na zamówienie osób wrogich powodowi, stanowi odpowiedź na wszystkie zadane jak i nie zadane pytania. Wyzaczył też termin autoryzacji pierwszej audycji, kolidujący z planowaną datą jej publikacji. Niezależnie więc od tego, czy miała miejsce kolejna rozmowa (telefoniczna) z pozwany i jaki w rzeczywistości był jej przebieg, nie sposób zarzucić pozwany zaniedbanie prób uzyskania stanowiska powoda co do przypisanych mu nadużyć. Sąd Apelacyjny nie znalazł też w zebranych materiale dowodów potwierdzających trafność zarzutu działania pozwanych na zlecenie konkurencji i spisku oraz podejmowania prób przekupienia pacjentów. Jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, okoliczności takiej nie potwierdził świadek A. W., który nie miał możliwości zweryfikowania tego, z kim w rzeczywistości rozmawia przez telefon. Sąd Apelacyjny zważył też, że wbrew stwierdzeniom zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w

sprawie niniejszej M. K. nie składała zeznań. Zaś jej zeznania składane przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce w charakterze strony pozwanej nie mogą być zaliczone do materiału dowodowego w tej sprawie, a już w szczególności nie mogą być oceniane jako zeznania świadka. Twierdzenia powoda, jakoby osoba ta została przekupiona przez pozwanych obietnicą „załatwienia” lepszego mieszkania, jest więc gołosłowne.

Podzielając, przy uwzględnieniu wyżej wyszczególnionych zastrzeżeń, ustalenia faktyczne sądu I instancji i uznając za trafną dokonaną przez ten sąd ocenę materiału dowodowego Sąd Apelacyjny podziela też jego stanowisko, że bezprawność działań pozwanych, naruszających dobra osobiste powoda, została wyłączona ponieważ pozwani wykazali dochowanie staranności, rzetelności i to, że kierowali się interesem społecznym, a więc działali w ramach porządku prawnego.

Zaistniała w tej sprawie kolizja między dobrami osobistymi powoda, a dobrem i prawem pozwanych oraz społeczeństwa do swobody wypowiedzi i przepływu informacji dotyczących zjawisk z życia publicznego, czyni koniecznym odwołanie się przez sąd do standardów wynikających z orzecznictwa wypracowanego na tle art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w tym orzecznictwa ETPCz, a także Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, nakazujących rozważenie tego, czy ingerencja w swobodę wypowiedzi dziennikarza jest niezbędna w demokratycznym społeczeństwie, przy uwzględnieniu pozycji pokrzywdzonego w debacie publicznej oraz interesu publicznego uzasadniającego dokonanie spornej publikacji.

Uznając, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w sprawie niniejszej, należy bowiem wziąć pod uwagę jego pozycję w debacie publicznej – powód występuje tu, nie jako osoba prywatna, a jako lekarz wykonujący swój zawód w publicznej służbie zdrowia oraz (choć nie równocześnie) jako właściciel i dyrektor firmy (...), zajmującej się świadczeniem opieki medycznej na M. i korzystającej w szerokim zakresie z kontraktów z NFZ, a więc uzyskującej środki z zasobów publicznych, przeznaczonych na publiczną opiekę zdrowotną, starającej się i wykonującej kontrakty na poziomie gmin, zatrudniającej ok. 80 lekarzy i ponad 100 osób średniego personelu medycznego. Z materiałów dołączonych do pism procesowych wynika też, że powód żywi ambicje polityczne oraz szeroko korzysta z dostępu do prasy lokalnej, którą szeroko informuje o sukcesach swojej formy, a także o sporach z NFZ i m.in. o sądowych konsekwencjach spornych publikacji stacji (...).

Istotny jest też charakter spornych audycji. Były one opublikowane w programie interwencyjnym, w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne. A więc miały charakter pilny i znaczną wagę. A temat został podjęty w związku z informacjami o postępowaniach karnych ślimaczących się pomimo alarmujących przekazów z NFZ na temat wyłudzenia środków publicznych przeznaczonych na leczenie. Jest też istotne, że opublikowane treści nie były napastliwe. Informacje o trwających postępowaniach podane były rzeczowo, bez ferowania ostatecznych ocen, a publikowane wypowiedzi osób prywatnych poprzedzone zostały informacją o ich zgłoszeniu się do redakcji w związku z wiadomością o planowanej publikacji.

Przedmiotem spornych publikacji było ukazanie dostrzeżonego przez opinię publiczną i budzącego niepokój i oburzenie zjawiska wycieku środków publicznych przeznaczonych na opiekę zdrowotną, a także mechanizmów korupcyjnych działających w publicznej służbie zdrowia. Kwestie te ponad wszelką wątpliwość były i są przedmiotem zainteresowania publicznego, a przekazywanie informacji o nich stanowi integralną część funkcji mediów w demokratycznym społeczeństwie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności te usprawiedliwiają danie prymatu poszanowaniu wolności słowa nad ochroną dóbr osobistych powoda. W związku z istotą swojej działalności zawodowej powód musi bowiem liczyć się ze szczególną wrażliwością i kontrolą ze strony całego społeczeństwa, a także szeroko rozumianej prasy. Musi też uwzględnić, że zainteresowanie to ujawni się nie tylko w sytuacji sukcesów jego firmy, lecz także w związku z pojawiającymi się wątpliwościami co do rzetelności funkcjonowania jej i dawania odpowiednich rękopisów przez jej właściciela.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny podzielił ocenę sądu I instancji, że choć pozwani naruszyli dobra osobiste powoda, bezsprzecznie działali w ochronie społecznie uzasadnionego interesu i dochowali należytej staranności i rzetelności

wymaganej od dziennikarza przy zbieraniu i publikowaniu materiału prasowego, spełnili więc wszystkie wymogi, jakie prawo nakłada w takiej sytuacji na dziennikarza. Można zatem uznać, że działali w ramach porządku prawnego, a przez to powództwo R. G. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z ustanowioną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.